

Jan Grodzki

Glosa do powyższej uchwały SN z dnia 24 marca 1972 r.

Palestra 19/4(208), 113-114

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

UCHWAŁA

Izb Karnej i Wojskowej SN

z dnia 24 marca 1972 r.

(VI KZP 47/70)*

Do sprawcy, który w chwili wydania w jego sprawie pierwszego wyroku nie miał ukończonych 21 lat, stosuje się aż do prawomocności wyroku przepisy dotyczące młodocianych, chociażby w toku postępowania wiek ten przekroczył.

Zasada ta obowiązuje także w razie orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia (podkr. moje — J.G.).

Głosa

do powyższej uchwały SN z dnia 24 marca 1972 r.

Uchwała ta rozstrzyga interesującą prawnie i pedagogicznie kwestię, czy skazany, który w chwili wydawania pierwszego wyroku w jego sprawie nie ukończył 21 lat, będzie z tego tytułu w postępowaniu wykonawczym korzystał z możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia na zasadach przewidzianych dla młodocianych bez względu na to, ile będzie miał lat w chwili rozpoznawania tej ostatniej kwestii.

Zagadnienie to było bardzo trudne do wydedukowania z tekstu samych przepisów, temu więc zawdzięczamy podjęcie powyższej uchwały przez obie Izby SN. Gdyby sama teza nastroczała jeszcze jakkolwiek niejasność, to rozwiewa ją fragment uzasadnienia uchwały, który brzmi, jak następuje: „przez »chwilę orzekania« należy rozumieć czas wydania pierwszego postanowienia w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia”.

Stanowisko powyższe wywiódł wspomniana uchwała przede wszystkim z art. 120 § 4, powołując się nadto na art. 51, 57 § 1, 74 § 2, 76 § 3, 91 i 93 k.k. Główną rolę w tym stanowisku spełniają chyba przepisy art. 120 § 4 i 51 k.k.

Zdawać by się mogło, że przepis art. 51 k.k. nasuwać może odmienne implikacje. Przy wymierzaniu kary sąd, w fazie jurysdykcyjnej, bierze przede wszystkim pod uwagę kwestię wychowania, nauczania zawodu i wdrożenia do przestrzegania porządku prawnego. Realizacja tych zadań spada oczywiście przede wszystkim na organy wykonujące karę.

W praktycznej realizacji i przy założeniu, że cele wskazane w art. 51 k.k. są pomyślnie realizowane, omawiana uchwała da często skutek dość nieoczekiwany. Mianowicie wtedy, gdy pomyślnie realizowanie założeń z art. 51 k.k. trwa krócej, skazany będzie mógł być warunkowo zwolniony po upływie połowy kary, natomiast gdy trwa ono dłużej, skazany z prawa tego nie będzie mógł korzystać. Prawdą jest, że w pierwszym wypadku będzie on młodszym przy rozpoznawaniu wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie, a w drugim — będzie w tej chwili starszy. Jakie to jednak ma znaczenie dla zasadności warunkowego zwolnienia, jeżeli w obu wypadkach sprawowanie się skazanych po popełnieniu samego przestępstwa było nienagane i widoczna jest ich reedukacja?

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy nasuwa pewne refleksje co do istoty

* Uchwała ta została opublikowana w OSNKW z 1972 r., poz. 94.

prawnej orzeczeń w postępowaniu wykonawczym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że istnieje formalna adekwatność między użytym w art. 120 § 4 k.k. określeniem „orzeczenie” a orzeczeniami zapadającymi w postępowaniu wykonawczym. Sam termin „wykonawczy” jednak też coś mówi: chodzi tu o orzeczenia nieodłącznie wynikające z orzeczenia w stadium jurysdykcyjnym, z szerokim zakresem możliwości jedynie modyfikacyjnych, przewidzianych przez ustawę dla postępowania wykonawczego.

Trudno oprzeć się tu wrażeniu, że mamy do czynienia ze swoistym wypadkiem alienacji. Istotą każdego postępowania karnego jest jego jedność, dyktowana przede wszystkim jednością fundamentalnego zdarzenia, tj. czynu przestępczego, i jednością osoby, której postępowanie dotyczy, tj. oskarżonego. Tej jedności nie przekreśla oczywiście fakt, że postępowanie toczy się w trzech, prostych do oddzielenia od siebie stadiach.

Z różnych przyczyn wyodrębniono jedno ze stadiów procesu do odrębnego skodyfikowania. I właśnie to odrębnie skodyfikowane stadium procesu jakby obracało się przeciwko jedności całego procesu.

Jan Grodzki

Z ORZECNICTWA KOMISJI ARBITRAŻOWYCH

ORZECZENIE

**Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Szczecinie
z dnia 28 października 1967 r.**

Roszczenia z umowy ubezpieczenia morskiego w wypadku, gdy stronami umowy są jednostki gospodarki społecznej podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, ulegają

przedawnieniu z upływem roku od dnia wymagalności roszczenia, a nie, jak stanowi art. 263 k.m., z upływem lat pięciu.

Z u z a s a d n i e n i a :

Na podstawie wniosku zgłoszonego dnia 8.VII.1967 r. strona powodowa (PŻM) domagała się zasądzenia kwoty x zł tytułem reszty odszkodowania za straty powstałe w związku z awarią m/s „M”, która miała miejsce w czasie sztormu w porcie Lervik w dniu 10.I.1965 r.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa zważyła, co następuje:

W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. W wypadku niniejszym dniem takim

był następny dzień po zajściu zdarzenia powodującego powstanie roszczenia, a więc następny dzień po powstaniu uszkodzenia statku. Od tego bowiem dnia przysługiwało stronie powodowej roszczenie odszkodowawcze na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia.

Zgodnie z art. 118 k.c. w stosunkach pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej, które podlegają państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, termin przedawnienia wynosi jeden rok. Skoro więc strona powodowa wy-